



Mirosław Derecki (M.D.)

EKRAN I WIDZ: CO SIĘ KOMU ŚNI?

Są istotnie na świecie rzeczy o jakich nie śniło się filozofom. Kto by na przykład jeszcze do niedawna przypuszczał, że w tygodniku „Ekran” będziemy czytali stałe pozycje Krzysztofa Mętraka i Andrzeja Werpera?

Tenże tygodnik „Ekran” od dłuższego już czasu publikuje cykl „Telewizja naszych możliwości”, w którym wypowiadają się różne znamienitości artystyczne, dziennikarskie, naukowe. Chodzi oczywiście o to, jaka jest a jaka powinna lub mogłaby być nasza telewizja. Im głębiej wkraczamy w czasy po-prezesowe, tym wypowiedzi stają się coraz bardziej fascynujące. Rozrzut fascynacji jest szeroki : od zachwytu czytelnika formami satyrycznymi, poprzez docenianie wypowiedzi realistyczno-pozytywistycznych, na oszołomieniu publikacjami z gatunku chyba science-fiction kończąc.

Mnie na przykład najbardziej przypadł do gustu głos Stanisława Tyma, który – w numerze z 11 stycznia br. – stwierdza słusznie o „telewizji naszych możliwości”: „Moim zdaniem, możliwości są trzy: 1. Lepsza, 2. Gorsza, 3. Taka sama”. Po czym „na jedną z tych możliwości” podaje Tym przykład, fragment ułożonego przez siebie programu telewizyjnego, z którego – ja z kolei – fragment przytaczam poniżej:

„Poniedziałek. 16.00 – Dziennik (wiadomości czyta i komentuje red. Kozera), 16.20 – Omówienie wiadomości dziennika (red. Bilk), 16.30 – Z cyklu „Nauczmy się tego na pamięć” – kolejny odcinek serialu „Życie na gorąco”, 17.30 – „Ekonomiczny kryzys kapitalizmu” (dyskusja – red. Bilik, red. Woźniak i red. Wojna), 18.00 – Dziennik TV (wiadomości czyta i komentuje red. Wilman), 20.15 – Prognoza wiadomości dziennika TV na wtorek, 20.30 – Wystąpienie Mieczysława F. Rakowskiego na dowolny temat, 20.45 – Światowe echa wystąpienia M. Rakowskiego (korespondenci z Kopenhagi, Brukseli, Paryża, Pragi, Sztokholmu), 21.00 – Program rozrywkowy (scenariusz i reżyseria Jerzy Michotek) 23.20 – Budzenie telewidzów, 23.25 – Zakończenie programu”.

Trzeba przyznać, że prawie równą porcję radości przyniosła mi zamieszczona w następnym numerze „Ekranu” wypowiedź redaktora Bogdana Misia: „Trochę pomysłów, trochę marzeń” : utrzymana w tonacji science-fiction (które to subtelnosci docenią tylko

prawdziwi miłośnicy literatury fantastyczno-naukowej). Red. Bogdan Miś („dyrektor – redaktor naczelny Wydawnictwa Radia i Telewizji, publicysta tygodnika „RTV” – jak informuje redakcyjna nota wprowadzająca) rozważa w sposób wnikliwy a drobiazgowy, jak powinien być zorganizowany Program TV i jak powinien być – Program 2, nie tylko po to, aby wszystko w nich „grało”, ale również w celu, żeby mógł powstać...doskonały organizacyjnie i merytorycznie Program III. Nastawiony głównie na sprawy edukacji. „Nie wiem czy dziś akurat jest dobra pora na marzenia – stwierdza autor – i to wybiegające zasięgiem poza horyzont kilkumiesięczny... Albo inaczej: wiem, że znajdą się ludzie, którzy przeczytawszy ten artykuł wzruszą ramionami i powiedzą – to przecież mało realne, mamy teraz pilniejsze sprawy na głowie”.

Co do mnie, zgadzam się całkowicie z redaktorem Misiem. Ja też jestem marzycielem i nawet z tego właśnie powodu dostałem kiedyś w zamierzonych gimnazjalnych czasach, dwójkę z przedmiotu – Nauka o Konstytucji. Ale ponieważ tamto wydarzenie spowodowało w moim sposobie myślenia gwałtowny wzrost pierwiastka realistycznego , chciałbym zarazem zwrócić uwagę na fakt, że dyskutując wciąż o „telewizji naszych możliwości”, zbyt mało przecież dyskutuje się, co począć z istniejącymi obecnie programami i ich twórcami. Słusznie stwierdza red. Miś, że „dwójka” stała się czymś w rodzaju śmietnika. Dodać by jednak chyba należało że jest to śmietnik Programu 1. Który zresztą sam coraz bardziej przypomina równanie w dół z jedną wielką niewiadomą, zawałając nas – poza kilkoma ambitnymi programami publicystycznymi – śmiertelną, wszechogarniającą, senną nudą (i ja naiwny dałem się jeszcze niedawno nabrać, że w telewizji „powiało kulturą” , angażując w ten fakt niniejszą rubrykę).

Podsumuję dzisiejszy „Ekran i widz” tak: kiedy Stanisławowi Tymowi „śni się” w krzywym zwierciadle bieżący program telewizyjny, a redaktorowi Misiowi – przyszłościowy Program III, mnie się – „na teraz” – śni właściwie pomyślany program edukacyjny w TV. Póki co – w „dwójce”. Ale to już rzecz na osobne rozważania.

Pierwodruk: „Kamena”, 1981, nr 4, s. 12.